

## ANDRZEJ WOJCIECHOWSKI

ur. 1956; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, Zemborzyce, PRL, rzeka Bystrzyca, dzieciństwo, zabawy dziecięce, projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda

### Kąpiele w Bystrzycy

Restrykcje związane z możliwością kąpielni wynikały z tego, że moja mama była nauczycielką. Może też z obawy, że kąpiel dziecka może się skończyć tragicznie. Rodzice przestrzegali mnie przed kąpielą. Jako małe dziecko na pewno byłem moczony w wodzie przez tatę, który lubił pływać w rzece. Były tam takie odcinki, gdzie można było przez chwilę przepłynąć sobie swobodnie. Pamiętam tatę - nawet są takie zdjęcie zachowane – w slipkach, w czepku na głowie, a ja na jego ramionach. Pewnie w tym czasie również odbywałem kąpiele, chociaż tego nie pamiętam.

Kiedy już byłem uczniem szkoły podstawowej, raczej zakazywano mi kąpielni. Byłem niesfornym synem, więc robiłem to ukradkiem z moim kolegą z Jarosławia, który przyjeżdżał na wakacje do swojej ciotki, kierowniczką szkoły, pani Iwaniuk. Korzystałem z takiej możliwości, kiedy inni się kąpali, bo czułem się wtedy bezpiecznie. Na szczęście nie przydarzyło się nic takiego, co by zmieniło mój stosunek do wody. Nie boję się rzeki i lubię pływać.

Kiedy byłem na emigracji, mieszkaliśmy niedaleko jeziora Huron. W lecie praktycznie co tydzień spędzaliśmy weekendy nad tym wielkim akwenem. Często pływałem na dystansie 1-1,5 km bez przystanku. Od dzieciństwa przez cały ten czas czułem pragnienie zanurzenia się i ochłodzenia, kontaktu z wodą, który dawał taki niezwykły relaks.

Data i miejsce nagrania	2019-08-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"